

# Dziennik

Ukazuje się od 1884 roku

## ŁÓDZKI

Czwartek 25 września 2003

Dziennik Łódzki ■ Wiadomości ■ Wiadomości ze Skierniewic

## Kuszenie żelazem

Skierniewice nie są zbyt częstym celem turystycznych wypadów. Mogą nim być za przyczyną starej parowozowni. Pod przeciekającym dachem kolejowych hangarów dzieje się coraz więcej ciekawych rzeczy.

W ciągu kilku lat istnienia Polskiego Stowarzyszenia Miłośników Kolei w Skierniewicach opustoszała wcześniej parowozownia zapełniła się sprzętem, który gdzie indziej tylko zawadzał, zaś w kolejowej enklawie przy ulicy Bielańskiej tworzy niepowtarzalny klimat.



- Zgromadziliśmy na razie około 80 egzemplarzy wagonów i lokomotyw pochodzących z różnych okresów rozwoju kolei - mówi Paweł Mierosławski, prezes PSMK. - Nie mając prawie żadnego finansowego zasilania remontujemy sprzęt i porządkujemy teren angażując prywatny czas i własne fundusze. Widzimy już efekty tych starań. Parowozownię odwiedzają pojedyncze wycieczki. Odbudowaliśmy pojedyncze egzemplarze taboru. Niektóre są zdadne do ruchu. Część taboru została już wykorzystana w filmach, między innymi w "Liście Schindlera" i "Pianiście". Ostatnio wypożyczyliśmy 10 wagonów dla potrzeb filmu "Boża podszełka" - dodaje. Moi rozmówcy z PSMK nie ukrywają, że celem gromadzenia kolejowych eksponatów jest otwarcie w Skierniewicach muzeum kolei.

- Są w kraju skanseny kolejowe podobne do skierniewickiego - mówi Ryszard Wiśniewski, dojeżdżający do Skierniewic ze Śląska mechanik znający duszę starych parowozów. - Ale na przykład ten w Jaworzynie Śląskiej podupada, a Skierniewice mają z racji położenia wielką szansę rozwoju. Potwierdza to Zbigniew Sawicki, naczelnik wydziału promocji, rozwoju gospodarczego i integracji europejskiej UM w Skierniewicach.

- Pokazujemy nasz kolejowy skansen w wydawnictwach promocyjnych o mieście - mówi Zbigniew Sawicki. - W tym roku z broszurą mogli się zapoznać uczestnicy targów turystycznych "Na styku kultur" w Łodzi. - Będziemy wspierać stowarzyszenie w jego staraniach o pozyskanie środków finansowych na rozwój z funduszy wojewódzkich i europejskich. Remont starych budynków parowozowni przekracza możliwości miasta, ale być może w niewielkim zakresie pomoc będzie możliwa - dodaje. Obietnice zainwestowania poważnych funduszy w powstanie muzeum kolei padały często na przedwyborczych spotkaniach - mówi Andrzej Paszke, sekretarz ZG PSMK.

- Gdyby je urzeczywistnić, miasto miałoby atrakcję nie lada. Moglibyśmy stworzyć coś w rodzaju żywego muzeum, czyli takiego, które proponuje nie tylko statyczną ekspozycję, ale też atrakcje w rodzaju wycieczek czy zajęć edukacyjnych - podkreśla. Kilkunastu pasjonatów ze stowarzyszenia zdaje sobie sprawę, że muzeum nie powstanie z dnia na dzień.

- Około 10 lat powstawały podobne muzea w Niemczech czy Anglii - mówi Paweł Mierosławski. - Tam są już wielką atrakcją turystyczną. My też spróbujemy być szybsi od rdzy, uratować i uruchomić stary tabor. Liczymy, że w uporządkowaniu terenów za parowozownią pomogą nam spółki miejskie. Opracowujemy właśnie kosztorys remontu dachu. Jeśli sprawy potoczą się po naszej myśli, to za parę lat Skierniewice znów zasłyną koleją. Oddany niedawno po remoncie zabytkowy dworzec i stara parowozownia mogą zwabić tutaj wielu gości.